

Krzysztof Łukasiewicz

ORCID: 0000-0002-9657-3385

Uniwersytet Wrocławski

O rehabilitację refleksji teoretycznej

W 1996 roku Stanisław Pietraszko, pomysłodawca i wieloletni redaktor niemieckiego czasopisma, odnosząc się do głębokich zmian, jakie dynamicznie dokonywały się ówczesnie w refleksji o człowieku i jego świecie, użył związłego określenia „doba postscjentyzmu”¹. Nie miejsce tutaj, by wdawać się w szerszą analizę uzasadnienia i aktualności tej diagnozy, ale w tej drugiej sprawie niebagatelne znaczenie mają przemiany, jakim podlega sama nauka, której — trawestując znane wyrażenie — tak czy inaczej ujmowany „mocny program” tkwił u podstaw wspomnianego powyżej sformułowania. Owa „moc” była względnie niezależna od przyznawanej naukom o świecie człowieka odmienności ich przedmiotu i metod. Chodziło przede wszystkim o to, by ich postępowanie miało kwalifikowany, naukowy charakter i cele. Ważną tego składową była ranga przyznawana namysłowi teoretycznemu.

Trudno nie dostrzec, że ten ostatni nie ma ostatnio „dobrej prasy”. Można wręcz odnieść wrażenie, że mocniej oddziaływa *pars destruens* teorii gruntowanej niż wymagane przez nią stawianie sobie i rozwiązywanie zadań teoretycznych. Bez ich podjęcia stosunkowo łatwo jednak popaść w naiwny idiografizm, motywowane emocjonalnie i społecznie zaangażowanie lub niekrytyczny krytycyzm. Powtarzane wciąż napomnienia o autorefleksyjność czy uświadomienie sobie społecznego usytuowania własnego postępowania badawczego nie mogą zastąpić namysłu teoretycznego, co więcej same wymagają takowego wsparcia, by przynieść spodziewane po nich efekty. W podobnym sensie proklamowanie zwrotu ku praktyce nakazuje ją samą „steoretyzować”, by nie była pustym pojęciem. Jakkolwiek pożegnawszy się z prymatem refleksji teoretycznej i mocnym rozumieniem teorii² sformułowano hasło i program praktyki teoretyzowania lub — sięgając do całkiem innych inspiracji — praktyki teoretycznej, oba te pomysły w małym stopniu korygują aktualny układ sił. Wyraźnie dostrzegalny jest przy tym pewien paradoks. Z jednej bowiem strony w akademickim planie badawczym

¹ Zob. S. Pietraszko, *Mysł o kulturze w dobie postscjentyzmu*, „Prace Kulturoznawcze” 6, 1996.

² Bardzo instruktywne są w tym względzie cz. 1 i 2 książki sprzed ponad półwieku: Piotr Sztompka, *Teoria i wyjaśnienie. Z metodologicznych problemów socjologii*, Warszawa 1973, s. 9–86.

i dydaktycznym zachowuje się wciąż dział „teoria” traktowany jako zaszczość, do której należy się odnieść, lecz niezbyt nią przejmować. Z drugiej zaś coraz bardziej różnorodne „nowohumanistyczne” programy oferują coraz to nowsze wokabularze. Teorii nie sposób jednak sprowadzić do zestawu wymyślnych pojęć i terminów, które przecież z czegoś się wywodzą, mają pomóc coś rozpoznać i ustalić pewne relacje. Nawet gdyby ograniczać się do takiego instrumentalistycznego rozumienia teorii, dowodzi to jej ważności.

Kiedy przed kilkunastoma laty Ewa Domańska dla wielu zaskakująco doceniła rygor dyscyplinowego badania i zasugerowała częściowy do tego powrót³, oznaczało to przywrócenie rangi teorii jako ważnego członu struktury danej dyscypliny. O ile mocno już spluralizowane *cultural turns* i *cultural studies*⁴ chwalą się rozmontowywaniem dawnych rozróżnień, to zarazem cechuje je tendencja dośrodkowa, by uprawomocnić swoją własną tożsamość, co kieruje ku namysłowi teoretycznemu. Aby dopełnić ten obraz układu sił, uwzględnić wypada także to, co dzieje się we współczesnej filozofii kultury, która ciążąc ku traktowaniu siebie jako „sposobu życia”⁵, nie zapomina jednak o swoim wymiarze teoretycznym i metodologicznym.

Przekształcenia kultury, które nieustannie wzmagają jej problematyczność jako przedmiotu poznania i doświadczania, oraz starające się dotrzymać temu kroku przeobrażenia refleksji na jej temat wymagają zatem choćby „słabego” programu teorii.

³ E. Domańska, *W obronie dyscypliny*, [w:] E. Domańska, *Historia egzystencjalna*, Warszawa 2012, s. 168–169.

⁴ W pierwszym przypadku aktualnego ich zestawienia dokonała Ewa Domańska, *Zwroty badawcze w historii i w innych naukach humanistycznych*, [w:] *Wprowadzenie od metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Warszawa 2022, s. 218–235. W drugim — prezentacja i analiza różnych studiów kulturowych, które zostały zawarte w pracy zbiorowej *Kultur. Von den Cultural Studies bis zu den Visual Studies. Eine Einführung*, red. S. Moebius, Bielefeld 2012, wymagały już uwspółcześnienia.

⁵ Nawiązuję tu do pracy zbiorowej o bardzo wymownym tytule *Philosophy of Culture as Theory, Method, and Way of Life. Contemporary Reflections and Applications*, red. P. Bursztyka, E. Kramer, M. Rychter, R. Auxie, Leiden-Boston 2022.